

Wstaw czasowniki ruchu do tekstu

dojechać x2, odejść, pojechać, odjechać x2, wchodzić x2, wyjechać, nadjechać, dojść x4, iść x2, schodzić x2, przechodzić, chodzić x2, podejść, przyjechać x2, pójść, wjeżdżać, jeździć, pływać, przepłynąć

Wycieczka do Saksońskiej Szwajcarii

Od pewnego czasu mój mąż i ja planowaliśmy na jeden dzień w góry, bo bardzo lubimy po górach. Umówiliśmy się ze znajomymi z Berlina, że spotkamy się w Bad Schandau, w Saksońskiej Szwajcarii. Musieliśmy wstać bardzo wcześnie, bo o 4:30 i do dworca tramwajem. z Lipska o 5:15 i mieliśmy przesiadkę w Dreźnie. Na szczęście nie musieliśmy długo czekać na pociąg w Dreźnie. idealnie o wyznaczonej godzinie. Kiedy spotkaliśmy się ze znajomymi na dworcu w Bad Schandau, od razu ruszyliśmy w drogę. Najpierw musieliśmy promem przez rzekę. Z promu widzieliśmy wielu ludzi, którzypo rzece kajakami i pontonami. Razem z nami na promie byli też rowerzyści. Saksońska Szwajcaria to region idealny na jazdę rowerem. Wielu rowerzystów po długich ścieżkach rowerowych, a ci najbardziej wysportowani nawet na góry rowerami górskimi. My nie mieliśmy rowerów, więc zaczęliśmy po prostu po lesie. Nie mieliśmy żadnego planu, kierowaliśmy się szlakami na znakach przy skrzyżowaniach. Najpierw przez przypadek do jakiegoś gospodarstwa, gdzie pały się krowy, które nie wyglądały jak krowy, ale psy z rogami.do jednej z tych krów i zrobiłam jej zdjęcie. Szybko jednak od niej, bo popatrzyła na mnie i się przestraszyła. Potemdo lasu. Na szczęście szybko z niego wyszliśmy, bo trochę padał deszcz i ziemia była bardzo mokra. W końcu do asfaltowej drogi inią jakieś dwie godziny, a potem do szlaku, na którym było więcej turystów. Oni wiedzieli dokąd (oni) na górę, z której było widać zakole rzeki. więc za nimi po schodach z drewna. Nie było łatwo, bo przez ostatnie kilka miesięcy głównie trenuję moje palce na komputerze, a nie nogi. Na samej górze była restauracja, ale ponieważ mój mąż przygotował zapasy jedzenia dla całego wojska, musieliśmy zjeść nasze kanapki i kabanosy, a nie obiad na górze. W końcu zaczęliśmy Droga na dół była bardzo ciekawa. Musieliśmymiędzy zielonymi skałami i po bardzo śliskich schodach. Całą drogę szłam wolno, robiąc małe kroki. W końcu dotarliśmy do małego miasteczka, gdzie wypiliśmy kawę, a następnie ruszyliśmy na dworzec. Ledwie zdążyliśmy.na dworzec o 18:06, a nasz pociąg miał o 18:11. Kobieta przez megafon ogłosiła, że nasz pociąg za chwilę, ale nie widzieliśmy go, więc cierpliwie czekaliśmy. Okazało się, że pociąg, ale na inny tor, którego nie widzieliśmy z miejsca, w którym czekaliśmy. Pociąg bez nas, a my musieliśmy

[B1] Czasowniki ruchu z prefiksami, wycieczka do Saksońskiej Szwajcarii

czekać 50 minut na kolejny. Znów mieliśmy przesiadkę w Dreźnie i w końcu wpół do dziesiątej do Lipska.

Odpowiedzi znajdują się w transkrypcji podkastu PD081 na stronie www.polskidaily.eu/pd081